

Substancjalistyczna i akcydentalistyczna krytyka demokracji w myśli Erika von Kuehnelt-Leddihna

Abstract:

The article shows substantial and accidental criticism of democratic system presented by the Austrian thinker Erik von Kuehnelt-Leddihn. Democracy is a system difficult to define, it is hard to assign one proper definition including all aspects of its functioning, the problem of defining the concept of system is discussed and its advantages and disadvantages are also indicated. The article confronts the conclusions drawn from the analysis of the work *Democracy – opium for the people* with the voices of other critics of democracy.

Keywords: democracy, criticism, Erik von Kuehnelt-Leddihn, substantial, accidental

Słowa kluczowe: demokracja, krytyka, Erik von Kuehnelt-Leddihn, substancjalistyczny, akcydentalistyczny

1. Wstęp

Ustrój demokratyczny ma gwarantować społeczeństwu równość w podejmowaniu decyzji, zapewniać obywatelom udział w sprawowaniu władzy z jednoczesnym poszanowaniem ich praw oraz zapewnieniem im wolności. Właśnie te czynniki czynią demokrację jedną z najpopularniejszych obecnie form sprawowania władzy w państwie. Jednak nie zawsze wszystkie wymienione założenia mają szansę zostać odzwierciedlone w rzeczywistości, czego skutkiem jest kryzys tego ustroju i narastająca wobec niego fala krytyki. Właśnie z tego powodu ustrój demokratyczny ma zarówno wielu swoich zwolenników jak i przeciwników. Jednym z krytyków demokracji był Erik von Kuehnelt-Leddihn, na którego publikacji *Demokracja – opium dla ludu* głównie opieram swoje rozważania. Jakie wskazuje wady i zalety ustroju? Czy inni krytycy demokracji podzielają jego zdanie? Jak wyglądają obecnie nam znane ustroje demokratyczne po konfrontacji z głosami krytyków?

W artykule zostanie podjęta próba zdefiniowania pojęcia demokracji, a także dokonany podział na krytykę substancjalistyczną i akcydentalistyczną dzieła Von Kuehnelt-Leddihna *Demokracja – opium dla ludu*, co stanowi główny cel pracy. Wnioski wyciągnięte z analizy publikacji skonfrontuję z głosami innych krytyków demokracji, po czym ocenię czy przedstawione przez nich wady i zalety ustroju znajdują swoje odzwierciedlenie w obecnym funkcjonowaniu ustrojów demokratycznych. W pracy zostaną przedstawione:

- postać Erika von Kuehnelt-Leddihna
- trudność w zdefiniowaniu pojęcia demokracji
- definicja demokracji w myśli von Kuehnelt-Leddihna
- substancjalistyczna oraz akcydentalistyczna krytyka demokracji
- głosy innych krytyków demokracji na temat ustroju
- rozważania mające na celu porównanie stanu faktycznego z wyciągniętymi z analizy wnioskami

2. Erik von Kuehnelt-Leddihn

Erik von Kuehnelt-Leddihn urodził się 31 lipca 1909 roku w Tobelbad k. Grazu. Był austriackim krytykiem demokracji, historykiem, myślicielem, podróżnikiem, filozofem politycznym, pisarzem, promował poglądy prawicowe, a także był wszechstronnie wykształconym humanistą i uczonym. W swoich pracach zawierał własne przemyślenia, często kontrowersyjne. Austriak posiadał rozległą wiedzę w wielu dziedzinach w szczególności w teologii, społeczeństwie, religii, historii politycznej oraz obyczajach i kulturze¹. Był zwolennikiem zminimalizowania rządów większości, które uważał za zagrażające wolności. Krytyk totalitaryzmu oraz demokracji otwarcie mówił, że jego ulubionym systemem jest monarchia absolutna². Swoje stanowisko argumentował tym, że system ten jest jedynym przemyślanym i racjonalnym ustrojem mogącym zapewnić bezpieczeństwo, a także wolność społeczeństwu. Ważne było dla niego zróżnicowanie społeczeństwa, jednakże z zachowaniem w nim hierarchii i wolności. Uważał, że to właśnie te składniki należy odpowiednio połączyć aby stworzyć prawe społeczeństwo³. Fundamentalnym celem jego twórczości pisarskiej było szukanie sposobów zachowania europejskiej tradycji wolnościowej, która znalazła się w strefie ryzyka różnego rodzaju nurtów totalitarnych⁴. Austriak nie uważał siebie za konserwatystę, mówił o sobie jako o reakcjonście. Mimo to był dość mocno związany ze środowiskiem konserwatywnym. Według humanisty nawet Kościół katolicki nie jest konserwatywny, co argumentuje tym, że niezmiennie pozostaje

¹ T. Gabiś, *Erik von Kuehnelt-Leddihn* [w:] *Encyklopedia Białych Plam*, T. 19, s. 229.

² M. J. Chodakiewicz, *Żywoć Prawego Człowieka*, „Templum” 2001, nr 1, s. 178–180.

³ M. Polakowski, *Dwie twarze konserwatyzmu. Uwagi na marginesie tekstu Erika von Kuehnelt-Leddihna*, „Dialogi Polityczne” 2008, nr 10, s. 209–219.

⁴ T. Gabiś, dz.cyt., s. 229–230.

on oddany tym samym tradycjom, mimo jednoczesnego wprowadzania zasadniczych zmian, mówiących o jego podążaniu z duchem czasu. Był oddany tradycji katolickiej. Uważał, że niezbędna jest ofensywna obrona wartości chrześcijańskich, ponieważ europejska cywilizacja nie ma szans istnienia bez chrześcijaństwa i Kościoła. Według niego jedynym racjonalnym sposobem zachowania wolności była koncepcja chrześcijańska głosząca, że człowiek został stworzony na obraz Boga⁵.

3. Trudności w zdefiniowaniu pojęcia demokracji

Termin demokracja pochodzi od greckiego słowa *dēmokratía*, oznaczającego „rządy/władza ludu” (od *dēmos*, czyli lud i *krátos* – siła, rządy, władza). Pojęcie to sprawia myślicielom spore trudności w interpretacji, ponieważ ma wiele znaczeń, dlatego też istnieje wiele definicji tego terminu. Dla przykładu J. Bartyzel⁶ wskazuje trzy najpowszechniejsze znaczenia tego pojęcia, mianowicie demokracji rozumianej jako: demokratyzm, demolatria oraz ustrój polityczny.

Demokracja rozumiana jako ustrój polityczny stanowi, że podmiotem i źródłem władzy jest „lud” – pojmowany jako zgrupowanie skupiające członków danej społeczności. Kolejnym znaczeniem demokracji wymienianym przez Bartyzela jest demokratyzm – uzasadniający i postulujący wspomniany wcześniej rodzaj ustroju politycznego. Łączy się to z przeświadczeniem o egalitaryzmie, czyli politycznej i społecznej równości wszystkich ludzi, stanowiącym podstawę sprawiedliwego ustroju społecznego. Według tej definicji demokracji – źródłem prawomocnej władzy jest naród/lud, którego reprezentantami są demokratycznie wybrani przedstawiciele. Ostatnim wymienianym przez autora znaczeniem demokracji jest demolatria, oznaczająca budowanie na ideologii demokratycznej powszechnego „kultu” opierającego się na wierze w rządy ludu⁷.

Inny pogląd na definicję ludowładztwa miał R.A. Dahl⁸, który opisywał demokrację jako ustrój dający możliwości:

- równego prawa głosu – wszystkie oddane głosy muszą być traktowane na równi.
- nadzoru nad podejmowanymi zadaniami – oznacza to, że wszyscy uczestnicy mają możliwość ingerencji w podejmowane decyzje oraz realizowane zadania.
- inkluzji dorosłych – członkowie należący do danej społeczności muszą posiadać pełne prawa obywatelskie.
- oświeconego rozumienia – to kryterium daje czas na podjęcie decyzji oraz prześmyślenie jej wszystkich następstw zarówno pozytywnych jak i negatywnych.
- rzeczywistego uczestnictwa – oznacza to możliwość przedstawienia swoich poglądów przez wspólnotę na takich samych prawach przed podjęciem przez nią decyzji.

⁵ Tamże, s. 231.

⁶ J. Bartyzel, *Demokracja*, Radom 2002, s.7–20.

⁷ Tamże.

⁸ R.A. Dahl, *O demokracji*, Kraków 2000, s. 39–40.

Nieprzypadkowo Dahl definiował demokrację według właśnie tych, ściśle dobrych kryteriów. Jego zdaniem ma to na celu zapewnienie społeczeństwu równości politycznej, niezwykle ważnej, integralnej części ustroju demokratycznego. Wykluczenie ktoregokolwiek z powyższych kryteriów może spowodować zachwianie wspomnianej równości, co oznacza, że sytuacja, w której opinie części członków wspólnoty mają większe znaczenie od innych, nie może mieć miejsca.

Ciekawą definicję demokracji przedstawił również A. Zwoliński⁹ opisując ją jako formę ustroju państwa oraz władzy, sposoby jej realizacji, a także udział społeczeństwa w jej sprawowaniu. Według tej koncepcji, władzę powinno sprawować całe społeczeństwo, a celem demokracji powinno być szanowanie i uwzględnianie następujących wartości: sprawiedliwości, możliwości rozwoju, wolności oraz równości. Jednak według autora z wymienionych wartości powinny wynikać kolejne, mianowicie: miłość, uczciwość oraz odpowiedzialność¹⁰.

Wspomniana przez Zwolińskiego sprawiedliwość ma na celu zapewnienie społeczeństwu, aby obowiązujące prawa, uwzględniając różnice pomiędzy jednostkami, były dla ogółu społeczności takie same i aby działały na każdego z obywateli w równej mierze. Wymusza to na państwie dbałość o właściwe rozumienie człowieka, jego niepowtarzalnej wartości, a także obowiązek zapewnienia jednostkom odpowiednich warunków mieszkania, kształcenia i pracy, aby umożliwić społeczności właściwy rozwój oraz wzmacniać ich poczucie bezpieczeństwa¹¹. P. Śpiewak z kolei opisuje sprawiedliwość jako wartość, w której żadna osoba nie może być za ten sam czyn osądzona surowiej niż inna, według niego tylko wtedy prawo jest sprawiedliwe¹².

Wolność dla społeczeństwa jest gwarantem możliwości realizacji siebie, a także nieskrępowanego działania, stosownie do wyznawanych poglądów¹³. W odniesieniu do ustroju demokratycznego oznacza to, że obywatel ma prawo do wolności słowa, wolności sumienia i religijnej, wolności zgromadzeń, wolności ekonomicznej, wolności kultury i nauki, wolności do swobodnego poruszania się, zakładania rodziny, a także zapewnienia jej odpowiednich warunków życiowych, wolności wyboru miejsca zamieszkania oraz wolności wyboru ustroju politycznego¹⁴. Podsumowując, wolność powinna gwarantować obywatelowi poszanowanie jego praw oraz godności i jednocześnie ma służyć dobru ogółu społeczeństwa.

Równość jako wartość demokratyczna jest powiązana z egalitarnym poglądem społeczno-politycznym, w którym to podstawą społecznej sprawiedliwości jest równość wszystkich obywateli. Sam egalitaryzm natomiast jest dążeniem do społecznego, poli-

⁹ A. Zwoliński, *Dylematy demokracji*, Kraków 2010, s.11–15.

¹⁰ Tamże, s. 22.

¹¹ Tamże, s. 24–25.

¹² P. Śpiewak, *Obietnice Demokracji*, Warszawa 2004, s.72.

¹³ A. Zwoliński, dz.cyt., s. 22.

¹⁴ J. Hallowel, *Moralne podstawy demokracji*, przekł. J. Marcinkowski, Warszawa 1993, s. 51.

tycznego, niekiedy także ekonomicznego zrównania wszystkich ludzi, a w radykalnych przypadkach również intelektualnego zrównania jednostek¹⁵. Śpiewak z kolei opisuje równość poprzez wskazanie sfer uprawnień obowiązujących obywateli. Są nimi kwestie polityczne, dające prawo do wyborów, a także prawa socjalne oraz kwestie cywilne, oznaczające odpowiedzialność społeczeństwa wobec obowiązującego prawa¹⁶. Istnieją dwa rodzaje egalitaryzmu, o których warto jeszcze wspomnieć. Pierwszym z nich jest egalitaryzm umiarkowany charakteryzujący się egalitaryzmem wyborczym zapewniającym równość praw politycznych wszystkim członkom danej społeczności lub wszystkim osobom, nie tworzącym nawet żadnej wspólnoty. Stworzenie „państwa opiekuńczego” jest głównym celem tej formy egalitaryzmu. Ma ono zapewnić społeczeństwu takich samych szans w zakresie praw ekonomicznych i społecznych. Drugim rodzajem egalitaryzmu jest egalitaryzm skrajny. Zrównanie wszystkich obywateli zarówno w kwestiach ekonomicznych i prywatnych jest jego głównym założeniem, które w jego radykalnej odmianie zmierza także do wykluczenia jakichkolwiek różnic pomiędzy jednostkami¹⁷. Pomimo chęci wprowadzenia równości we wszystkich aspektach życia społecznego, nie jest to do końca możliwe ze względu na różnice charakterów, poglądów, woli i natury człowieka. Podsumowując, równość jest przeświadczeniem, według którego nikt nie może decydować w imieniu innej osoby, natomiast podjęcie decyzji jest zadaniem wszystkich równych względem siebie członków społeczności¹⁸.

Pomimo różnic w interpretacji terminu demokracji istnieją elementy wspólne, które sprowadzają to pojęcie do jednego wniosku, mianowicie ustrój demokratyczny ma gwarantować społeczeństwu równość w podejmowaniu decyzji, a także zapewniać obywatelom równość polityczną.

4. Pojęcie demokracji według Erika von Kuehnelt-Leddihna

Kuehnelt-Leddihn w swojej książce *Demokracja – opium dla ludu?*¹⁹ poddaje analizie termin demokracji z pozycji liberała, racjonalisty oraz teisty, rozbijając go na dwadzieścia sześć rozdziałów, w których przedstawia swoje przemyślenia na temat tego ustroju w odniesieniu m.in. z liberalizmem, totalitaryzmem, państwem prawa, korupcją, wykształceniem, wiedzą, rozsądkiem, rozumem, religią oraz innymi zagadnieniami. Myśliciel definiuje demokrację jako ustrój, który odpowiada na pytanie, kto powinien sprawować władzę oraz wyróżnia demokrację pośrednią, sprawowaną przez wybranych przedstawicieli narodu, którzy są zobowiązani do podejmowania decyzji w głosowaniach większościowych, a także demokrację bezpośrednią, sprawowaną osobiście oraz większościami

¹⁵ J. Bartyzel, *Demokracja*, s. 23.

¹⁶ P. Śpiewak, dz.cyt. s. 43–44.

¹⁷ J. Bartyzel, *Demokracja*, s. 23–24.

¹⁸ A. Zwoliński, dz.cyt., s. 23.

¹⁹ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Demokracja – opium dla ludu?*, Poznań 2008, s. 14–20.

przez obywateli, którą uważa za jedyną „czystą” formę demokracji. Dla von Kuehnelt-Leddihna ustrój demokratyczny jest niedopracowany, pełen absurdów oraz brakuje w nim logiki. Ponadto, są to według niego rządy niskiej jakości, w których zbyt wiele elementów wymaga poprawy.

Ciekawym zagadnieniem poruszonym przez Austriaka jest związek demokracji z władzą. Otóż według von Kuehnelt-Leddihna ludzie potrzebują solidnego szkieletu państwa, w którym prawo jest odkrywane i klarownie określone przez społeczeństwo. W tym miejscu autor wskazuje również na potrzebę bezwzględnego kierownictwa, która przejawia się ludzką potrzebą bycia posłusznym oraz autorytet²⁰. Jedynie w skrajnych przypadkach, kiedy słabości ludzkie oraz zepsucie wymuszają na państwie interwencję, dopiero wtedy powinno ono mieć możliwość karania. W temacie władzy i demokracji von Kuehnelt-Leddihn wskazuje też na związek tych zagadnień z samorządnością, która jest pragnieniem do nie bycia nigdy rządzonym, a według niego w rzeczywistości samorządność polega na władzy większości nad mniejszością²¹.

Von Kuehnelt-Leddihn wprost opisuje demokrację jako ustrój dedykowany ludom prymitywnym, a całą zasadę działania tej formy rządów tłumaczy tym, że zawsze mniejszość będzie zmuszona ulec woli większości. Za to za źródło przywództwa jednej osoby uważa moment, w którym jednostka zaczyna zdawać sobie sprawę, iż dzięki swoim kompetencjom, zdobytemu doświadczeniu, wiedzy, zdeterminowaniu, a także w radykalnych przypadkach okrucieństwu, może podporządkować sobie określoną grupę ludzi, co daje początek rządóm elekcyjnym i dziedzicznym²².

Według Bartyzela²³ demokrację można krytykować z dwóch stanowisk jednocześnie – zarówno substancjalistycznie jak i akcydentalistycznie. Jednak takie działanie logiczne jest dopiero wtedy, gdy krytyka zostanie rozpoczęta od stanowiska substancjalistycznego. Dokonując porównania tych dwóch rodzajów krytyki, będę opierać się na publikacji Bartyzela *Substancjalne i akcydentalne krytyki demokracji*, jednak z uwzględnieniem jego późniejszej autokorekty zawartej w tekście *Śmiertelny bóg Demos*, czyli podziału na krytykę substancjalistyczną i akcydentalistyczną, ponieważ stosowniejszym od dopełnienia bliższego jest dopełnienie dalsze. W kolejnym podrozdziale przyjrzymy się bliżej krytyce substancjalistycznej von Kuehnelt-Leddihna.

5. Substancjalistyczna krytyka demokracji von Kuehnelt-Leddihna

Pomimo dobrych celów i założeń, demokracja nie ustrzegła się wad, co wywołało falę krytyki wobec tego ustroju. Jednym z krytyków demokracji był von Kuehnelt-Leddihn.

²⁰ Tamże, s. 24–25.

²¹ Tamże.

²² E. von Kuehnelt-Leddihn, *Demokracja – opium dla ludu?*, s. 26–27.

²³ J. Bartyzel, *Śmiertelny bóg Demos. Pięć wykładów o demokracji i jej krytykach*, Warszawa 2009, s. 12.

Jednak zanim przejdziemy do krytyki autora, zacznijmy od wytłumaczenia na czym polega substancjalistyczna krytyka demokracji. Otóż uznaje ona demokrację za „zło”. Oznacza to, iż występujący w niej pierwiastek „zła” jest niemożliwy do usunięcia, a także nie istnieje żadna możliwość jego skorygowania. Rezultatem takiego właśnie postrzegania demokracji jest całkowite odrzucenie tego ustroju, przez jego niepoprawność, nieskuteczność oraz brak możliwości jego naprawy bądź ulepszenia²⁴. Twórcą substancjalistycznej krytyki demokracji jest Platon, według którego fundamentalną cechą demokracji był nie dający się naprawić, zdecydowany brak prawdy²⁵. Według Platona demokracja nie istnieje, ponieważ nie posiada prawdy, piękna i dobra. Ustrój ten również nie może zostać w żaden sposób naprawiony, gdyż w opinii myśliciela, należy się przede wszystkim od niego uwolnić. Dla Platona tylko tyrania była gorszym reżimem od demokracji²⁶.

Wracając do krytyki demokracji von Kuehnelt-Leddihn, zarzucał on jej dążenie do przekształcenia się w totalitarną tyranię. Uważa wręcz, że kryzys jest nieunikniony, natomiast reguła rządów większości jest znaczącym krokiem w stronę totalitaryzmu²⁷. Niska frekwencja podczas wyborów, obsadzanie stanowisk państwowych osobami nieposiadającymi odpowiednich predyspozycji do ich zajmowania, którzy nie radzą sobie ze swoimi obowiązkami, a także nie dbają o dobro wspólne społeczeństwa to elementy, które zdaniem krytyka negatywnie wpływają na funkcjonowanie demokracji. Jako kolejne wady tego ustroju wskazuje także nieuczciwość, nieszczerłość polityków oraz ich podatność na korupcję, jak również stawianie interesów partii jako priorytet, unikając tym samym rozwiązywania problemów państwa. Von Kuehnelt-Leddihn odnosi się też krytycznie do demokratycznych środków masowego przekazu, które wpajają obywatelom ideologię sprawującej w danym momencie władzę partii oraz możliwie jak najbardziej upraszczając przekazywane treści, tak aby prosty obywatel mógł je zrozumieć. Austriak krytyce poddaje także rozdawanie stanowisk urzędniczych zgodnie z przynależnością partyjną danej osoby i je oceniając negatywnie jako bezpośrednio prowadzące do sprawowania niskiej jakości, niesprawiedliwych rządów²⁸.

Von Kuehnelt-Leddihn uważa, że panujące w demokracji rządy większości prowadzą ją w stronę totalitaryzmu i może ona w przyszłości stać się totalitarną tyranią²⁹. Do wad tego ustroju, które jednocześnie przedstawiają jego substancjalistyczną krytykę, zalicza niską frekwencję wyborców podczas głosowań, na których są podejmowane ważne decyzje mające wpływ na całe społeczeństwo, co bezpośrednio wpływa na niewiedzę oraz

²⁴ J. Bartyzel, *Substancjalne i akcydentalne krytyki demokracji*, [w:] C. Kalita, A. Wielomski, *Krytycy demokracji*, Warszawa 2009, s. 6.

²⁵ Tamże, s. 6–8.

²⁶ Tamże, s. 9–10.

²⁷ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Wolność czy równość*, Warszawa 2016, s. 127.

²⁸ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Demokracja – opium dla ludu?*, s. 109–113.

²⁹ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Wolność czy równość*, s. 127.

brak zainteresowania obywateli w problemy i bieżące sprawy państwa. Jednak rządzący również wykazują się niekompetencją, ponieważ często przerastają ich powierzone im obowiązki, unikają ich wykonywania bądź odkładają je na później, co skutkuje tym, że problemy państwa są ignorowane zamiast rozwiązywane. Austriak jako wadę ustroju wskazuje również negatywny stosunek społeczeństwa do polityków oraz polityki, który wciąż rośnie, ponieważ obywateli zniechęca występująca w tym środowisku korupcja oraz nieustające dążenia polityków do pozostania, za wszelką cenę, na tym samym stanowisku, a także stawianie przez nich interesów partii ponad interesami państwa. Politycy mają złą opinię publiczną również ze względu na swoją nieuczciwość, niedotrzymywanie obietnic wyborczych, nieszczerłość, a także często występujące działanie wbrew własnemu sumieniu i braku jakichkolwiek zasad. Von Kuehnelt-Leddihn wprost mówi, że w polityce władzę sprawują wyłącznie względy partyjno-polityczne, uczucia, a także polityczna nośność podjętych uchwał z zastrzeżeniem, iż pokrywa się ona z polityką partii. Krytyce poddaje także rozdawanie stanowisk urzędniczych zgodnie z przynależnością partyjną danej osoby i ocenia je jako bezpośrednio prowadzące do sprawowania rządów niskiej jakości oraz niesprawiedliwe³⁰.

Integralną częścią demokracji są wybory. Według von Kuehnelt-Leddihna ich podstawowym kryterium powinna być troska o dobro i interesy państwa. Sama demokracja jest dla Austriaka czystym sentymentalizmem, któremu daleko jest do rozumu, rozsądku oraz wiedzy. Rządzący ukierunkowani są wyłącznie na niedaleką przyszłość, zwykle odnoszącą się do czasu najbliższych wyborów, ich działaniom brakuje również wizji oraz odniesienia do historii. Wadą demokracji, według autora, jest również fakt, iż w tym ustroju mniejszości powinny być posłuszne i nie ma w nim miejsca na prawo oraz sprawiedliwość. Z krytyką von Kuehnelt-Leddihna spotkały się także środki masowego przekazu, które jak zauważa autor muszą na tyle upraszczać przekazywane treści, aby mogły one dotrzeć do prostego obywatela i zaszczerpiły w nim konkretne informacje, które są zgodne ze sprawującą władzę ideologią partii³¹.

Wszystkie przedstawione zarzuty prezentują substancjalistyczną krytykę demokracji von Kuehnelt-Leddihna, która odrzuca całkowicie ten ustrój, jako zły i nie dający się naprawić. Jednak Austriak dokonuje także akcydentalistycznej krytyki demokracji.

6. Akcydentalistyczna krytyka demokracji von Kuehnelt-Leddihna

W przeciwieństwie do poprzednio omawianej krytyki substancjalistycznej, akcydentalistyczna krytyka demokracji opiera się na dostrzeganiu wad tego ustroju, jednak jednocześnie widząc możliwość jego zmiany, poprawy, ulepszenia, nie odrzucając go całkowi-

³⁰ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Demokracja – opium dla ludu?*, s. 109–113.

³¹ Tamże, s. 113–119.

cie jako nieuleczalnie złego³². Krytycy akcydentalistyczni często uważają demokratyzację za proces nieunikniony oraz ostateczny, a także wychodzą z założenia, iż pozytywnie na nią wpływają także kluczowe motywy polityczne oraz moralne³³.

Pomimo wyraźnie negatywnego nastawienia Kuehnelt-Leddihn do ustroju demokratycznego, autor w swojej pracy *Demokracja – opium dla ludu?*, poddał pewne elementy tego ustroju krytyce akcydentalistycznej. Widzi on możliwość skorygowania niektórych elementów tego ustroju tak, aby zwiększyć ich efektywność. Kuehnelt-Leddihn wskazuje iż, osobami rządzącymi powinny przede wszystkim kierować wiedza, rozsądek i rozum, natomiast podczas wyborów ich podstawowym celem powinno być zapewnienie dobra państwu, a także jego interesom. Krytyk demokracji jako realną alternatywę dla tego ustroju wskazuje formę rządów, która jako swój priorytet ustanawia doświadczenie, miłość oraz mądrość, natomiast jej rządy są minimalistyczne, ale możliwie jak najwyższej jakości. Kuehnelt-Leddihn zaleca stosowanie otwartego dialogu pomiędzy rządzącymi oraz wyborcami, który skutecznie przyczyniłby się do rzetelnego sprawowania władzy. W parlamencie do osiągnięcia porozumienia, powinno stosować się negocjacje oraz dyskusje w poruszanych kwestiach, natomiast sama demokracja wymaga solidnie i klarownie skodyfikowanego prawa. Uważa on także, iż obecnie funkcjonująca forma rządów powinna również brać pod uwagę doczesne oraz nieprzemijalne nauki wszystkich czasów i części świata. W opinii autora, poprawę ustrojowi demokratycznemu przyniosłoby także, ustanowienie podziału ról w społeczeństwie w zależności od posiadanych umiejętności³⁴.

Skoro znamy już zarzuty, które Kuehnelt-Leddihn stawia demokracji, skonfrontujmy je z twierdzeniami innych krytyków demokracji oraz oceńmy, które z nich znajdują potwierdzenie w obecnej sytuacji ustroju demokratycznego.

7. Inni krytycy demokracji

Von Kuehnelt-Leddihn nie jest jedynym krytykiem demokracji. Dahl podzielił krytyków tego ustroju na anarchistów, którzy uznają każde państwo za złe³⁵ oraz zwolenników koncepcji kurateli dla których rządy powinna sprawować mniejszość, posiadająca odpowiedzialnie do tego predyspozycje³⁶. Każdy z krytyków inaczej opisuje demokrację, na przykład Majcherek jako warunek konieczny do prawidłowego jej funkcjonowania wskazuje dobrych obywateli-demokratów³⁷. Z kolei Popper jako istotę demokracji wskazuje spre-

³² J. Bartyzel, *Substancjalne i akcydentalne krytyki demokracji*, [w:] C. Kalita, A. Wielomski, *Krytycy demokracji*, s. 6.

³³ Tamże, s. 16.

³⁴ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Demokracja – opium dla ludu?*, s. 109–119.

³⁵ R.A. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, s. 55.

³⁶ Tamże, s. 77.

³⁷ J.A. Majcherek, *Demokracja, przygodność, relatywizm*, Warszawa 2007, s. 187.

cyzowaną kontrolę władzy politycznej³⁸. Natomiast z negatywnych aspektów demokracji krytycy wymieniają podatność na korupcję, zanikanie poczucia odpowiedzialności, niewiedzę oraz brak zainteresowania obywateli aktualnymi sprawami państwa, a także skłonności totalitarne. Swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości mają również inne, realne zagrożenia dla demokracji, do których możemy zaliczyć świadome rezygnowanie obywateli z udziału w życiu politycznym, rozwój państwa opiekuńczego, podatność polityków na korupcję, ich niesumienność, nieszczerłość oraz brak odpowiednich predyspozycji do sprawowania władzy u rządzących. Niebezpieczne dla demokracji są także rządy większościowe, które użytkowane w niewłaściwy sposób mogą doprowadzić do przegłosowania każdej nieuczciwości, niesprawiedliwości. W celu zapobiegania zagrożeniom demokracji należy zadbać o solidną konstrukcję państwa i klarownie skodyfikowane prawo³⁹. Warto również zatroszczyć się o zapewnienie obywatelom odpowiedniego wykształcenia oraz późniejszego zatrudnienia, a także należy ich uświadomić o spoczywających na nich obowiązkach obywatelskich związanych z udziałem w życiu politycznym państwa.

8. Krytyka krytyki demokracji

Zastanówmy się, czy wszystkie zarzuty krytyków demokracji, w tym przede wszystkim von Kuehnelt-Leddihn, rzeczywiście posiadają racjonalne uzasadnienie oraz czy znajdziemy ich przykłady w obecnym funkcjonowaniu ustrojów demokratycznych.

Erik von Kuehnelt-Leddihn uważa demokrację za ustrój, który może stać się w przyszłości totalitarną tyranią⁴⁰. Krytykuje również sposób sprawowania władzy oraz samych rządzących w tym ustroju. Pomimo, iż zarzut przekształcenia się demokracji w totalitarną tyranię moim zdaniem, zbyt mocno wybiega w przyszłość, to zgadzam się z oceną kwestii niekompetencji osób sprawujących władzę oraz funkcjonowania polityki i polityków. Obecnie zbyt często sprawowaniem władzy zajmują się osoby, które nie potrafią prawidłowo zatroszczyć się o interesy obywateli, za to, aż zbyt dobrze wychodzi im dbanie o własne sprawy, a nie to jest celem sprawowanych przez nich funkcji. Inspiracją powinni być dla nich mężowie stanu, o których wspominał von Kuehnelt-Leddihn w swojej pracy *Demokracja – opium dla ludu?*, dla których priorytetem było dobro kraju, obywatele, a także przyszłych pokoleń⁴¹. Bardzo trafnie ujął to Majcherek, zaznaczając, iż dobra demokracja powinna składać się nie tyle z dobrych ludzi, co z dobrych demokratów⁴².

³⁸ K.R. Popper *Prawo dla telewizji*, [w:] J. Condry, K. Popper, *Telewizja – zagrożenie dla demokracji*, Warszawa 1996, s. 50.

³⁹ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Demokracja – opium dla ludu?*, s. 24–25.

⁴⁰ Tamże, s. 109.

⁴¹ Tamże, s. 49–51.

⁴² J.A. Majcherek, dz.cyt., s. 187.



Jednym z zarzutów von Kuehnelt-Leddihna jest również coraz powszechniejsze rezygnowanie obywateli z udziału w życiu politycznym państwa, co przejawia się niską frekwencją w wyborach. Niestety, zjawisko to występuje obecnie znacznie częściej, jednak winę w tej sytuacji możemy dostrzec po obu stronach, zarówno wyborców jak i rządzących. Wyborcy zbyt wiele razy dali się już „oszukać” obietnicom składanym przez kandydatów na stanowiska państwowe, co tym samym zniechęca ich do udziału w życiu politycznym. Niemniej jednak wpływ na to ma również opisywana przez von Kuehnelt-Leddihna nieszczerość, nieuczciwość, a także często działanie rządzących wbrew własnemu sumieniu i nieposiadanie przez nich jakichkolwiek zasad. Jednakże to właśnie obywatele mają decydujący wpływ na to, kto obejmie władzę i kto będzie troszczył się o ich interesy. Trafnie ujął tę kwestię Majcherek zaznaczając, iż demokracja jest ustrojem dającym możliwości, które należy realizować albo samemu albo poprzez wybranych przedstawicieli. I najważniejsze jest w tym to, że to właśnie uczestnicy i użytkownicy demokracji ponoszą wyłączną i pełną odpowiedzialność za jej niepowodzenia⁴³. Oznacza to, iż wyborcy wycofując się z udziału w życiu politycznym, niejako przyzwalają na to co się dzieje oraz na to jak wygląda sytuacja polityczna w ich państwie, natomiast osoby sprawujące władzę nie biorą należytej odpowiedzialności za swoje postępowanie, bagatelizując spoczywające na nich obowiązki oraz pozwalając na to, aby nie zostały one zrealizowane. Ponadto, do sprawowania władzy często dopuszczane są osoby nieposiadające odpowiednich predyspozycji do pełnienia funkcji państwowych, co również ma negatywny wpływ na funkcjonowanie demokracji. Niestety życie polityczne oraz problemy państwa, które dotyczą całego społeczeństwa i powinny być ważnym elementem życia każdej jednostki, coraz częściej schodzą na dalszy plan lub są całkowicie ignorowane przez obywateli.

Taki stan rzeczy tworzy sprzyjające warunki do rozwoju państwa opiekuńczego. Obywatele, którzy z każdej strony są manipulowani, często nawet nieświadomie stają się ofiarami aktualnie sprawującej władzę ideologii partii, nawet nie zdając sobie sprawy, kiedy państwo zaczyna coraz bardziej ingerować w ich życie prywatne i ograniczać ich swobodę oraz wolność osobistą. Prowadzi to do sytuacji opisanej przez von Kuehnelt-Leddihna, w której państwo robi z obywateli marionetki, niezdolne do samodzielnego zadbania o siebie, które żyją pod nieustającą kontrolą ze strony państwa opiekuńczego. Bardzo trafnie tę kwestię opisuje Majcherek, mówiąc, iż w sytuacji gdy odebrane zostaje czyjeś prawo do troski o własne życie lub podważa się jego umiejętności w tym aspekcie, to staje się on automatycznie skazany na troskę ze strony innych podmiotów. Oznacza to, że w przypadku odebrania tego prawa dużej grupie osób lub nawet wszystkim członkom danej społeczności, skazuje się te osoby na troskę ze strony państwa, co skutkuje ograniczeniem ich wolności, a następnie stworzeniem państwa opiekuńczego⁴⁴. Z takimi

⁴³ Tamże, s. 189.

⁴⁴ J.A. Majcherek, dz.cyt., s. 105.

sytuacjami należy walczyć, przede wszystkim poprzez uświadamianie społeczeństwa, że problemy państwa są także ich problemami i nie powinni się na nie zamykać, a wręcz przeciwnie – powinni pomagać je rozwiązywać. To samo tyczy się przedstawicieli narodu. Każdy obywatel powinien dążyć do stworzenia lepszego państwa demokratycznego, nie ograniczając się wyłącznie do zaspokajania własnych potrzeb i dbania wyłącznie o własne interesy, a mając na uwadze dobro ogółu społeczeństwa. Erik von Kuehnelt-Leddihn w swoich rozważaniach przedstawia następującą myśl, dotyczącą rządów większościowych: mogą one przegłosować każdą niesprawiedliwość oraz są one w stanie uczynić ją czymś powszechnie akceptowalnym. Występowanie tego typu zjawisk jest poważnym zagrożeniem dla demokracji, ponieważ poprzez wspomniane wcześniej techniki wpajania ideologii partyjnych oraz manipulowanie społeczeństwem, można wmówić obywatelom bardzo wiele, w tym nakłonić ich do zaakceptowania rozwiązań, które można uznać za krzywdzące, niesprawiedliwe, wystarczy odpowiednio uargumentować przedstawiane postulaty, przy czym bardzo pomocne stają się osoby cechujące się dużą erudycją oraz charyzmą. Jednak tego typu zjawiska mogą prowadzić również do wręcz przeciwnych sytuacji, mianowicie poprzez stosowanie różnego rodzaju praktyk, które społeczeństwo może uznać za godzące w powszechnie rozumianą i akceptowaną sprawiedliwość społeczną, można doprowadzić do wystąpienia sytuacji opisanej przez Antoszewskiego, mianowicie ujawniania się sprzecznych interesów obywateli, a następnie podejmowaniem działań w ich obronie, które z kolei tworzą zagrożenie dla funkcjonowania wspólnoty politycznej. Może to nastąpić, zdaniem badacza, dzięki swobodzie wyrażania własnych poglądów, która pozwala na ujawnianie różnego rodzaju konfliktów (etnicznych, klasowych, religijnych bądź innych), a nawet na organizowanie się stron tych konfliktów. Zaznacza on przy tym, iż w systemach autorytarnych takie zjawisko szybko zostałoby stłumione poprzez rozbudowane aparaty represji bądź inne metody⁴⁵.

Aby zapobiec występowaniu wspomnianych wcześniej sytuacji, należy zadbać o to, aby kraj o ustroju demokratycznym, posiadał solidny szkielet państwa, a także klarownie określone prawo. Według von Kuehnelt-Leddihna w demokracji nie ma miejsca dla prawa i sprawiedliwości. Jednak pomimo tak śmiałego stwierdzenia zaznacza on, że dla poprawnego funkcjonowania państwa, należy określić normy postępowania, które będą jednakowo wszystkich obowiązywać. W opinii krytyka prawo to trzeba odkryć, a następnie skodyfikować⁴⁶. Poprawnie skonstruowane i stosowane prawo, nie powinno dopuszczać do występowania nierówności w społeczeństwie, a także powinno tworzyć reguły postępowania podyktowane przez rozum oraz być zgodne z moralnością i etyką ludzką. Prawo powinno również mieć możliwość ewentualnego użycia przymusu, zastosowania sankcji w przypadkach pogwałcenia normy prawnej. Oprócz tego ma zaspokajać potrzeby sprawiedliwości i słuszności obywateli, a także prowadzić do dobra wspólnego oraz

⁴⁵ A. Antoszewski, *Współczesne teorie demokracji*, Warszawa 2016, s. 39–40.

⁴⁶ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Demokracja – opium dla ludu?*, s. 24–25.

zachowania porządku i ładu w społeczeństwie⁴⁷. W myśl przedstawionej definicji prawa, nie może mieć miejsca sytuacja opisana przez Jastrzębskiego, w której to przykładowo, funkcjonariusze publiczni stoją ponad prawem, łamiąc jego reguły oraz negując jego ciągłość. Tworzy to u obywateli poczucie strachu i niebezpieczeństwa⁴⁸. Dobrze skonstruowane prawo powinno obowiązywać każdego w równej mierze, w innym przypadku, nie możemy mówić o funkcjonowaniu państwa prawa.

Erik von Kuehnelt-Leddihn zarzuca również demokracji, iż tworzy przepaści intelektualne, dzieli społeczeństwo oraz zapewnia jednakowe kształcenie wszystkim obywatelom, nie uwzględniając posiadanych przez nich umiejętności, zdolności, predyspozycji. Uogólniając, jego zdaniem, demokracja obniża poziom nauczania. Zadaniem demokracji natomiast, powinno być umożliwienie każdemu równego dostępu do każdego szczebla edukacji z jednoczesnym zagwarantowaniem im miejsca pracy w przyszłości. Jednak mając na uwadze wspomniane wcześniej manipulowanie społeczeństwem i robienie z obywateli marionetek w rękach władzy, trudno zaprzeczyć słowom von Kuehnelt-Leddihna. Wiedza jest kluczem do zrozumienia i akceptacji, a także do uwolnienia się obywateli od wspomnianej manipulacji. Jak ujął to Marti, wiedza stanowi warunek możliwości sprawowania odpowiedzialności politycznej, natomiast prawidłowo wykorzystana uczyni obywateli zdolnych do podejmowania działań mających wpływ na życie polityczne umożliwiających zmianę aktualnie istniejących zależności. Obywatele sami powinni również dążyć do zdobycia tej wiedzy oraz późniejszego jej wykorzystania, ponieważ jest ona także wiedzą o złożonych warunkach wolności i jest ich szansą na udoskonalenie demokracji, w której żyją⁴⁹.

Erik von Kuehnelt-Leddihn nie był zwolennikiem demokracji. Jednak nawet przedstawione przez niego słowa krytyki tworzą niejako odpowiedź dla użytkowników demokracji, jak powinna ona funkcjonować i jak należy ją pielęgnować, aby jej teoretyczne definicje stały się rzeczywistością. I tak jak twierdzi Majcherek, iż nie wszystkie wartości demokratyczne mają możliwość rzeczywistego występowania w ustrojach, to jednak wartości równości i wolności, które nie naruszałyby godności człowieka można najpełniej i łącznie urzeczywistnić wyłącznie w demokracji⁵⁰. I także, pomimo wytykania przez krytyków demokracji błędów tego ustroju, należy zwrócić uwagę na fakt, iż niemożliwym jest stworzenie ustroju idealnego, który godziłby wszystkie interesy oraz potrzeby obywateli, więc może warto właściwie zadbać o ustrój, w którym przyszło nam żyć?

⁴⁷ B. Szlachta, *Prawo* [w:] *Encyklopedia Białych Plam*, T. 15, s. 36.

⁴⁸ B. Jastrzębski, *Problemy demokratycznego państwa prawa. Polemiki i dyskusje.*, Toruń 2016, s. 130–131.

⁴⁹ U. Marti, *Niedotrzymana obietnica demokracji*, Warszawa 2010s., s. 242.

⁵⁰ J.A. Majcherek, dz.cyt., s. 160.

9. Podsumowanie

Lektura dzieła von Kuehnelt-Leddihna sprawia, że stawiamy sobie coraz więcej pytań o to, jak powinien wyglądać ustrój demokratyczny i jaką formę powinien ostatecznie przyjąć. Uwagi myśliciela bardzo trafnie odnoszą się do poruszanej przez niego tematyki, niejako zmuszając czytelnika do refleksji. Właśnie dzięki występowaniu wielu kontrowersji w tym temacie jest on ciągle aktualny i sprawia, że zaczynamy szukać odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Na część z nich z pewnością znajdziemy odpowiedź w publikacji Erika von Kuehnelt-Leddihna, która jest ciekawą propozycją intelektualną zarówno dla zwolenników jak i przeciwników demokracji.

Bibliografia

- Antoszewski A., *Współczesne teorie demokracji*, Warszawa 2016.
- Bartyzel J., *Demokracja*, Radom 2002.
- Bartyzel J., *Śmiertelny bóg Demos. Pięć wykładów o demokracji i jej krytykach*, Warszawa 2009.
- Bartyzel J., *Substancjalne i akcydentalne krytyki demokracji*, [w:] C. Kalita, A. Wielomski, *Krytycy demokracji*, Warszawa 2009.
- Chodakiewicz M.J., *Żywot Prawego Człowieka*, „Templum” 2001, nr 1, s. 178–180.
- Dahl R. A., *Demokracja i jej krytycy*, Warszawa 1995.
- Dahl R. A., *O demokracji*, Kraków 2000.
- Gabiś T., *Erik von Kuehnelt-Leddihn* (hasło), *Encyklopedia Białych Plam*, T. 19, Radom 2005.
- Hallowel J., *Moralne podstawy demokracji*, przekł. J. Marcinkowski, Warszawa 1993.
- Jastrzębski B., *Problemy demokratycznego państwa prawa. Polemiki i dyskusje*, Toruń 2016.
- Kalita C., Wielomski A. (red.), *Krytycy demokracji*, Warszawa 2009.
- Majcherek J. A., *Demokracja, przygodność, relatywizm*, Warszawa 2007.
- Marti U., *Niedotrzymana obietnica demokracji*, Warszawa 2010.
- Polakowski M., *Dwie twarze konserwatyzmu. Uwagi na marginesie tekstu Erika von Kuehnelt-Leddihna*, „Dialogi Polityczne” 2008, nr 10, s. 209–220. <http://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/DP/article/viewFile/6564/5938>
- Popper K. R., *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, Tom I, Warszawa 2006.
- Szlachta B., *Prawo* (hasło), *Encyklopedia Białych Plam*, T. 15, Radom 2005.
- Śpiewak P., *Obietnice demokracji*, Warszawa 2004.
- von Kuehnelt Leddihn E., *Demokracja – opium dla ludu?*, Łódź–Wrocław 2008.
- von Kuehnelt Leddihn E., *Wolność czy równość*, Warszawa 2016.
- Zwoliński A., *Dylematy demokracji*, Kraków 2010.